

Impreza muzealna formą działalności edukacyjnej – rozważania na przykładzie działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w ramach obchodów jubileuszu 750. rocznicy lokacji Krakowa

1. Uwagi wstępne

Przedmiotem artykułu jest omówienie działalności edukacyjnej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa ze szczególnym uwzględnieniem edukacyjnych imprez muzealnych. W dużej części tekst oparty jest na doświadczeniach autora, który od 2004 roku uczestniczy w tego rodzaju projektach Muzeum Historycznego. Należą do nich: *Imprezy rycerskie w Pałacu Krzysztofory*, *Turnieje Rycerskie w Barbakanie*, *Ekspozycja plenerowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – miasto średniowieczne* oraz *Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie*.

Próba wciągnięcia odbiorcy do wspólnego przeżywania przeszłości jest swoistą walką z coraz powszechniejszą nudą, objawiającą się brakiem zainteresowań i dość przypadkowym trwonieniem czasu. Wielokrotnie w naukowych opracowaniach, odnoszących się do działalności oświatowej w muzeach, mowa jest o konieczności ożywienia przedmiotu nauczania przez kontakt widza z eksponatem i praktyczny udział odbiorcy w ekspozycji muzealnej lub imprezie edukacyjnej. Celem jest więc maksymalne przyciągnięcie uwagi i wywołanie osobistego zaangażowania odbiorcy w prezentowaną materię. W działalności edukacyjnej muzeum, w prowadzonych lekcjach i warsztatach muzealnych nie ma chyba rzeczy bardziej zniechęcającej niż znudzony, a zatem niezaangażowany odbiorca. Z drugiej strony, najmniejszy nawet przejaw zainteresowania przedmiotem zajęć uskrzydla pracownika działu edukacji. Zyskuje on wówczas przekonanie, że jego starania osiągają zamierzony skutek, co utwierdza go także w skuteczności i przydatności sposobów przekazywania wiedzy.

Pracownicy muzeum, zachowując poziom świadczonych usług edukacyjnych, starają się obmyślać coraz to nowe sposoby przyciągania uwagi, zwłaszcza młodych odbiorców. Tym samym muzeum, a szczególnie działy edukacyjne stają się także odpowiedzialne za walkę z tym powszechnym zjawiskiem, jakim jest nuda. Jest z czym walczyć! Jak pisał już francuski filozof doby oświecenia: „nuda jest we wszechświecie siłą potężniejszą i działającą daleko powszechniej niż zwykliśmy to sobie wyobrażać”¹. Tadeusz Gadacz dostrzega więcej, a mianowicie że „nuda pustego czasu rodzi wiele zła”. Przywołuje on słowa Sorena Kierkegarda, w których



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie; fot. M. Suchowiak

ten duński myśliciel określił nudę, jako źródło zła². Kierkegaard pisał: „Dopóki dzieci się bawią, dopóty są grzeczne, można to stwierdzić w najściślejszym sensie tego słowa, jeżeli stają się krnąbrne nawet przy zabawie, oznacza to, że zaczynają się nudzić (...). Jeżeliby się chciało otrzymać rozwód dlatego, że żona jest nudna, jeżeliby się żądało abdykacji króla dlatego, że nudno jest patrzeć na niego, czy wygnać księdza na boży świat dlatego, że nudno mówi, dać dymisję ministrowi albo skazać na śmierć dziennikarza za to, że jest rozpaczliwie nudny – to tego zadania nie dałoby się przeprowadzić. Cóż dziwnego, że świat się cofa, że zło coraz bardziej świat zalewa, kiedy wzrasta nuda świata, a nuda jest korzeniem wszelkiego zła”³.

W walce z nudą na polu działalności edukacyjnej w muzeum ważna jest treść prowadzonych zajęć, jak i sposoby prezentowania tych treści. Z tej walki wyłania się istota podejmowanych starań, aby przy pełnym skupieniu uwagi na widzu, świadomie przyczynić się do kształtowania jego osobowości. Muzeum powinno wykorzystywać szanse spotkań z odbiorcą, aby przy aprobacie z jego strony wzbogacać

¹ Helvetius A.-C.: *O umyśle*. T. 1. Warszawa 1959, s. 252.

² Gadacz T.: *O umiejętności życia*. Kraków 2003, s. 179.

³ *Ibidem*, s. 180.



Turniej rycerski w Barbakanie; fot. M. Suchowiak

osobowość odbiorcy, ukierunkowywać go na podejmowanie starań w procesie systematycznej pracy nad sobą i samodoskonalenia się, dążyć do wyrabiania w nim zdolności twórczego myślenia i samorealizacji. „Zainteresowania są bowiem siłą motoryczną ludzkiej osobowości i określają jego stosunek do rzeczywistości”⁴. W takim ujęciu możemy mówić o roli muzeum w kształtowaniu w człowieku poczucia wolności naznaczonej odpowiedzialnością. „Człowiek uprawia ziemię i hoduje rośliny, stawia domy, buduje drogi lub koleje, reguluje rzeki itd. Robią to jednak na swój sposób i w swoich wymiarach także niektóre przynajmniej zwierzęta – bobry, mrówki, termyty – choć na pewno w stopniu znacznie mniej doskonałym i powszechnym. Ale człowiek stwarza nadto tego rodzaju przedmioty, jak dzieła sztuki, teorie naukowe, systemy metafizyczne lub teologiczne, języki jako różne sposoby utrwalania i przekazywania innym tego, co raz zostało pomyślane, państwa, instytucje publiczne (jak np. uniwersytety) lub prywatne (np. banki, towarzystwa itp.), systemy prawne, pieniądź itd. Hodując zaś i przekazując wiedzę o swej własnej przeszłości i o przeszłości dzieł wytworzonych przez swych przodków wytwarza rzeczywistość historyczną, dzięki której życie działającego właśnie pokolenia staje się dalszym ciągiem procesów i wypadków historycznych już dokonanych”⁵.

Człowiek świadomy rzeczywistości historycznej nie powinien uginać się pod jej ciężarem. Ideałem będzie zachowanie równowagi pomiędzy trzema obliczami czasu, którą tylko człowiek może określić i przyswoić. Z punktu widzenia muzealnych działań edukacyjnych muzea bardziej służą przyszłości niż przeszłości. Tą przyszłością są kolejne pokolenia. Jaka to będzie przyszłość, zależy od wartości jednostek, które składają się na te pokolenia, oraz od wartości relacji nawiązywanych pomiędzy tymi jednostkami. Poczucie własnego znaczenia człowiek nabywa (lub nie) w procesie wychowania, które zapewnia rodzina. Jego wzbogacenie oraz ugruntowanie jest możliwe przez odpowiednie formy działalności oświatowej, w tym działalności oświatowej w muzeach.

2. Działalność edukacyjna muzeum

Postawmy na początek pytanie, czy muzeum w ogóle powinno zajmować się działalnością edukacyjną. Odpowiedź wydaje się oczywista, jednak kiedy spojrzymy na historię muzeów i muzealnictwa zobaczymy, że pierwotnie jego jedyną funkcją było gromadzenie zbiorów. Potrzeba upowszechniania wiedzy o zbiorach i podjęcia działań edukacyjnych pojawiła się wraz z coraz szerszym udostępnianiem zbiorów publiczności. Zarys rozwoju tego zjawiska daje Wacław Passowicz w artykule *Uwagi na temat działalności oświatowej Muzeum Historycznego m. Krakowa*⁶. Autor pisze o przełomowym znaczeniu dla nowoczesnego pojmowania roli muzeum, jako placówki upowszechnieniowej, wystąpieniu angielskich reformatorów muzealnictwa: Johna

⁴ *Pedagogika ogólna i subdyscypliny*. Red. L. Turowski. Warszawa 1999, s. 289.

⁵ Ingarden R.: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1999, s. 30.

⁶ Passowicz W.: *Uwagi na temat działalności oświatowej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1984, z. 11, s. 79–86.

Ruskina (1819–1900), Williama Morrisa (1834–1896), Edwarda Burne-Jonesa (1833–1898) oraz niemieckiego teoretyka i twórcy nowoczesnej ekspozycji Alfreda Lichtwaraka (1852–1914). Szczególnie działalność tego ostatniego, poparta przez decyzje Zjazdu Muzeologów w Mannheim w 1903 roku⁷, ostatecznie zadecydowała o sformułowaniu celów instytucji muzealnej, do których zaliczono gromadzenie, konserwację, porządkowanie i upożytecznienie⁸. Na grunt polski idee te przeszczepili Zenon Przesmycki, pseudonim Miriam (1861–1944)⁹ oraz Tadeusz Szydlowski (1883–1942), profesor historii sztuki na Uniwersytetach Wileńskim i Jagiellońskim. Szydlowski twierdził, że celem bytności w muzeum jest „zwalczanie bierności w przyswajaniu wiadomości, pobudzanie ruchliwości umysłowej przez obcowanie z rozmaitymi okazami składającymi się na systematyczną całość danej dyscypliny naukowej”¹⁰.

W dalszej części artykułu autor wskazuje na fakt, że muzealnictwo polskie od początku swego istnienia bardzo mocno podkreślało swój społeczno-wychowawczy charakter¹¹. Momentem przełomowym, zdaniem autora, było zorganizowanie w większych amerykańskich i europejskich muzeach w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku specjalnych służb oświatowych, których zadaniem było, obok obsługi ruchu turystycznego, ustalenie na drodze badań interdyscyplinarnych optymalnych warunków odbioru przez publiczność treści prezentowanych przez ekspozycje muzealne oraz ustalenie przyczyn, które wpływały na frekwencję muzealną¹². Tego typu metody zaczęły popularyzować się w polskim muzealnictwie w dwudziestoleciu międzywojennym, prowadząc do wypracowania następujących zasad akcji upowszechnieniowej: propaganda placówki muzealnej i zbiorów (plakaty, afisze, artykuły prasowe, informatory, przewodniki, reprodukcje), celowo organizowana ekspozycja stała, podejmowanie organizacji wystaw zmiennych, oprowadzenie po zbiorach, akcja odczytowa, kontakty ze szkołami, kontakty z innymi środowiskami, zakładanie towarzystw przyjaciół muzeum, urządzenie specjalnych kursów¹³.

Pierwsze lata działalności po II wojnie światowej to przede wszystkim odbudowa i uporządkowanie wielu rozproszonych kolekcji oraz wielka akcja rewindykacyjna zagrabionych dóbr kultury. W 1950 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało dekret powołujący we wszystkich polskich placówkach muzealnych specjalne służby oświatowe, których zadaniem była popularyzacja wiedzy o kulturze, sztuce i historii¹⁴.

O podstawowych celach współczesnej pedagogiki muzealnej pisał Lucjan Turowski, który zaliczył do nich: rozwijanie zainteresowań kulturoznawczych, przyrodniczych, społecznych, technicznych i estetycznych; zaspokajanie potrzeb poznawczych, moralnych i estetycznych młodzieży i dorosłych; rozwijanie zdolności twórczych; kształtowanie szacunku dla dziedzictwa kulturowego; kształtowanie zrozumienia ochrony przyrody; kształtowanie zdolności do identyfikacji z wartościami kultury narodowej, europejskiej i światowej; humanizowanie świadomości młodzieży i dorosłych; uczenie racjonalnej i odpowiedzialnej indywidualnej percepcji zbiorów muzealnych; uczenie zbierania, przechowywania i przekazywania do muzeów cennych znalezisk,

pamiętek i dokumentów; uczenie integracji wiedzy szkolnej z doświadczeniem muzealnym; rozwijanie pasji poznawczej, ukierunkowanej na określoną dziedzinę wiedzy o przyrodzie, społeczeństwie lub kulturze; uczenie umiejętności autentycznego przeżywania kontaktu z muzealiami i wzbogacania swojej kultury uczuciowej; uczenie postrzegania zabytków kultury przez pryzmat historii i współczesnych tendencji rozwojowych; uczenie szukania w kulturze różnych narodów i regionów wartości uniwersalnych (edukacja międzykulturowa) i specyficznych dla danej grupy¹⁵.

Działalność edukacyjna, łącząca cele poznawcze i dydaktyczne jest obecnie głównym zadaniem muzealnictwa, ponieważ przyczynia się ona zasadniczo do rozwoju osobowości człowieka. Edukacja odbywająca się w ramach działań podejmowanych przez muzeum powinna kierować się zasadami, które zapewnią jej skuteczne funkcjonowanie. Do tych zasad zaliczane są: zasada ukierunkowania działalności muzeum na ważne w danym społeczeństwie i momencie historycznym cele edukacyjne; zasada demokratyzacji dostępu do zbiorów muzealnych; zasada przygotowania młodzieży i dorosłych do racjonalnego i metodycznego zwiedzania muzeów; zasada respektowania zainteresowań młodzieży i dorosłych i tworzenia wystaw problemowych uwzględniających te zainteresowania; zasada integracji wiedzy szkolnej z poznawaniem zbiorów muzealnych; zasada racjonalnej, skutecznej i wielopłaszczyznowej współpracy z instytucjami edukacyjnymi; zasada popularyzacji dorobku muzeum w środowisku lokalnym i krajowym; zasada prezentowania najbardziej atrakcyjnych i wartościowych eksponatów; zasada organizowania w muzeach różnych form pracy oświatowej (kursy, cykle wykładów, spotkania z twórcami, odczyty, prelekcje, studia); zasada naukowej interpretacji poznawczej i artystycznej wartości zbiorów muzealnych; zasada uwzględniania rocznic i wydarzeń lokalnych w doborze i układzie eksponatów muzealnych; zasada tworzenia trwałych wspólnot muzealnych (np. towarzystwa miłośników danego muzeum); zasada respektowania praw wykrytych np. przez psychologię i socjologię reklamy; zasada umacniania roli i pozycji muzeum w systemie lokalnych instytucji kulturalno-oświatowych (współpraca, komunikacja, wymiana doświadczeń)¹⁶.

Oddziaływanie muzeum na jednostkę jest niezwykle wartościowe, ponieważ wiąże się z jednoczesnym dostarczaniem bodźców trojakiemu rodzajowi: poznawczym, emocjo-

⁷ Przesmycki Z.: *Pro arte. Uwagi o sztuce i kulturze*. Warszawa 1914, s. 530–537.

⁸ Passowicz W.: *Uwagi...*, s. 79.

⁹ Idem: *Miriama – Zenona Przesmyckiego głos o muzeach*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1986, z. 13, s. 94–98; Przesmycki Z.: *Pro arte...*

¹⁰ Passowicz W.: *Uwagi...*, s. 79.

¹¹ *Ibidem*, s. 80.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Pedagogika ogólna...*, s. 287.

¹⁶ *Ibidem*, s. 298.

nalnych i estetycznych. Wielopłaszczyznowy przekaz, który angażuje umysł, uczucie i wolę zapada na dłużej w pamięci i umożliwia zrozumienie rzeczywistości. Pedagogika muzealna dostarcza muzeum różnych propozycji metod edukacji, którymi są: metoda przekazywania informacji o eksponatach muzealnych (prelekcje, wykłady, wyjaśnienia, komentarze); metoda organizowania kontaktów młodzieży i dorosłych ze zbiorami muzealnymi (wycieczki, spotkania); metoda prezentowania dorobku muzeum i jego popularyzacja (urządzanie wystaw, pokazów); metoda organizowania wystaw z okazji ważnych uroczystości; metoda dyskusji i przekonywania; metoda przybliżania młodzieży i dorosłym problematyki związanej z posiadanymi przez muzeum zbiorami (spotkania z pracownikami muzeum, sesje naukowe, seminaria, sympozja); metoda zapraszania instytucji i osób na otwarcie wystaw i ich zwiedzanie; metoda udostępniania zwiedzającym znajdujących się w muzeum, lecz rzadko pokazywanych eksponatów; metoda upowszechniania wiedzy z zakresu teorii i historii sztuki, nauki i techniki; metoda prezentowania w lokalnej prasie zasobów muzealnych i nowych nabytków; metoda uatrakcyjniania pobytu w muzeum przez organizowanie koncertów połączonych ze zwiedzaniem zbiorów; metoda organizowania lekcji muzealnych z udziałem nauczycieli i pracowników muzeum; metoda organizowania konkursów wiedzy o muzeum; metoda wyróżniania najczęstszych uczestników spotkań w muzeum¹⁷. O wychowawczej roli muzeum w kulturze polskiej pisał także m.in. Tadeusz Gołaszewski (1918–2008)¹⁸.

Obowiązki w zakresie działalności edukacyjnej w muzeach określają odpowiednie przepisy prawa oraz statuty organizacyjne muzeów. W *Ustawie o muzeach* czytamy: „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”¹⁹.

W przypadku Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zapisy precyzujące kwestie związane z działalnością oświatową znajdziemy w *Statucie Muzeum* w paragrafach 5 i 6, w których mowa jest o celach i zadaniach muzeum. Zapisano w nich, że: „Muzeum jest instytucją kultury, której celem jest trwała ochrona zabytków, informowanie o wartościach i treści gromadzonych zbiorów – dokumentów i pamiątek materialnych związanych z dziejami i kulturą Krakowa”²⁰. Cele te mają być realizowane między innymi przez: „pkt 5. udostępnianie zbiorów i obiektów dla celów naukowych i oświatowych oraz prowadzenie działalności dydaktyczno-oświatowej; pkt. 10. współpracę z innymi muzeami, placówkami kulturalno-oświatowymi, organizacjami i stowarzyszeniami o pokrewnych celach w kraju i za granicą; pkt 13. organizowanie przedsięwzięć artystycznych i kulturalnych”²¹.

Muzeum Historyczne w swych planach strategicznego rozwoju uwzględniło także kwestie związane z edukacją muzealną. W wyniku prac szerokiego zespołu pracowników oraz znawców tematu opracowano m.in. pojęcie misji strategicznej, która brzmi: „Jesteśmy po to by poznawać, chronić, przybliżyć współczesnym i przekazać naszym następcom niepowtarzalne dziedzictwo przeszłości Krakowa. Nasza praca to służba na polu kształtowania człowieka świadomego swej tożsamości”²². Jak widać, również tutaj mowa jest o obowiązku kształtowania świadomości człowieka.

Muzeum w swej działalności edukacyjnej powinno wykorzystywać wszelkie dostępne narzędzia, w tym najnowsze rozwiązania techniczne. Pogląd taki nie jest nowy. W latach 60. XX wieku doceniono rolę filmu i organizację kin muzealnych w pracy oświatowej. W swej pracy Tadeusz Banasik przytacza słowa Wincentego Okonia (ur. 1914), który pisał o wartościach poglądowych filmów: „Obrazy są pomocami, które również przedstawiają rzeczywistość pośrednio, a przy tym apelują w zasadzie tylko do wzroku. Największą rolę odgrywa tu film, który pozwala na odtworzenie rzeczywistości w ruchu i rozwoju”²³. Banasik zakończył artykuł stwierdzeniem: „Przed muzeami otwierają się specjalne perspektywy, jako gabinetów pomocy naukowych dla szkół różnych typów. Obok wystaw stałych, czasowych i oświatowych wiele muzeów dysponuje już dziś salami kinowo-odczytowymi. (...) Bezpośrednią funkcją wzrastającej liczby muzealnych kin jest dziś niewątpliwie stwarzanie coraz dogodniejszych warunków osiągania lepszych wyników jakościowych pracy oświatowej”²⁴.

Słowa te, gdyby skupić się na ich ogólnym przesłaniu, mogłyby się z powodzeniem odnosić do coraz bardziej dziś popularnych „żywych lekcji historii”. W obu przypadkach chodzi o polepszenie i pogłębienie przekazu treści historycznych kierowanego do świadomości zmieniającej się publiczności i jednocześnie jej zaktywizowanie. We wstępie do pracy *Wychowanie przez sztukę* Stanisław Lorentz (1899–1991) pisał: „W muzeach różnego typu w wielu krajach świata poszukuje się dziś nowych form upowszechniania poprzez muzea wiedzy i kultury artystycznej, nawiązuje się kontakty bezpośrednie z zakładami pracy i szkołami, usiłuje się aktywizować widza muzealnego, by nie był tylko biernym odbiorcą”²⁵. A zatem znowu podkreśla się znaczenie aktywizowania odbiorców treści muzealnych. Ważne jest tu jednak także pojęcie poszukiwania w samych muzeach nowych form przekazu w celu upowszechniania wiedzy. Takie ujęcie

¹⁷ *Ibidem*, s. 299.

¹⁸ Gołaszewski T.: *Dziecko w Muzeum*. Warszawa 1967.

¹⁹ Ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie *Ustawy o muzeach*, art. 1 pkt. 1.

²⁰ *Statut Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, załącznik do uchwały nr V/57/07 Rady Miasta Krakowa z 31 stycznia 2007 r., par. 5.

²¹ *Ibidem*, par. 6 pkt 5, 10 i 13.

²² *Strategia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na lata 2006–2014*. Kraków 2006, s. 49.

²³ Banasik T.: *Rola filmu w pracy oświatowej muzeów*. „Muzealnictwo” 1963, nr 11, s. 144.

²⁴ *Ibidem*, s. 153.

²⁵ *Wychowanie przez sztukę. Analiza, propozycje oraz wnioski z eksperymentalnej współpracy Muzeum Narodowego w Warszawie i Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Warszawy w Podkowie Leśnej*. Warszawa 1971, s. 5.



Tańce dworskie; fot. Bractwo Orlich Gniazd

powoduje, że nie możemy mówić o procesie skończonym. Jest to swoista gra o przyciągnięcie uwagi potencjalnego odbiorcy. O tę uwagę nieustannie trzeba zabiegać, mając jednocześnie na względzie zmieniający się świat i co za tym idzie zmieniające się oczekiwania.

W podobnym duchu wypowiadała się Irena Wojnar: „Nowoczesny proces integracji kształcenia otwiera nowe i nieznane dotąd możliwości operowania całościami problemowymi dla wzbogacenia wiedzy i kultury uczniów, w sposób przewyższający podział na przedmioty nauczania. (...) Cenniejsze od specjalistycznych wiadomości z określonej dziedziny wiedzy wydają się umiejętności kojarzenia wiadomości w określone syntezы czy wizje poszczególnych epok w rozwoju kultury (...). Tego typu umiejętności, wymagające wyobraźni i wiedzy równocześnie, mogą być nabywane za pomocą różnorodnych sposobów, wśród których »pedagogika muzealna« ma szczególną rolę do spełnienia. (...) Szkoła otwarta ku życiu, ucząca myśleć, rozumieć i tworzyć muzeum – źródło nieustannych bogatych wzruszeń – to załączki nowego, w twórczej syntezie instytucji i metody»²⁶.

W jednym ze swych artykułów Maria Walentynowicz (1914–1987) stwierdziła, że pracownik muzeum spełnia typowe czynności nauczycielskie, do których należą: podawanie lub udostępnianie gotowych informacji; kierowanie procesem rozwiązywania zagadnień poznawczych; ekspozowanie wartości naukowych, społecznych, moralnych i estetycznych; organizowanie działań praktycznych²⁷. Postuluje pewne rozwiązania w edukacyjnej pracy muzealnej: „W niektórych przypadkach muzea mają ułatwić widzowi poznanie polisensoryczne przy pomocy kilku zmysłów. W zbiorach znajdują się nieraz obiekty o drugorzędnej wartości. Można więc podjąć próby udostępniania tych obiektów, tak by zwiedzający mogli je dotknąć, zbadać kształt czy sprawdzić funkcjonowanie. Uczenie się przez działanie daje bardziej gruntowną i trwałą wiedzę»²⁸. Jako przykład oddziaływania na wiele zmysłów podaje organizowanie koncertów muzycznych przez muzeum regionalne w Grudziądzu, które łączą się z wystawami tematycznymi²⁹. Zdaniem autorki pobyt w muzeum winien być nie tylko kształcący, ale i atrakcyjny tak, aby przypadkowego widza, który trafi tu w ramach zbiorowej wycieczki zachęcić do systematycznego zwiedzania tego i innych muzeów z własnej inicjatywy³⁰.

Przykładu zmaterializowania wyżej przedstawionych idei, jednego z wielu, dostarczyła Anna Kucińska w artykule poświę-

conym Muzeum Historycznemu w Leeds. Autorka stwierdza: „Najciekawsze z propozycji muzeum wydają się demonstracje i interpretacje na żywo (...). W Leeds przedstawienia na żywo są stałą i integralną częścią zwiedzania. Według Guy’a Wilsona [dyrektora muzeum] osadzenie obiektów w kontekście historycznym i kulturowym jest tak samo ważne, jak ich właściwe wyeksponowanie w gablotach. Pokazy stanowią niezbędne uzupełnienie eksponatów, bez którego nie sposób – zakładając, że nie jest się znawcą przedmiotu – w pełni ich zrozumieć i docenić»³¹. Autorka opisuje, że obok gmachu muzeum, w którym prezentowana jest kolekcja militariów, przygotowano pole turniejowe, na którym stale dochodzi do prezentacji pojedynków rycerskich, ponadto można odwiedzać warsztaty rzemieślnicze. W warsztatach wykonywane są na bieżąco i naprawiane repliki broni i uzbrojenia, a także akcesoria ze skóry, wykorzystywane w muzeum w czasie pokazów na żywo. O samym procesie powstawania tych wyrobów – zgodnym z historycznymi technikami – można dowiedzieć się z obserwacji pracujących rzemieślników, jak i z tablic rozmieszczonych w dużej liczbie wokół dziedzińca³². Całość ma niewątpliwie walor pogłębionej i kompletnej prezentacji historycznej.

Jak wynika z powyższych zestawień opinii znawców tematu rola w edukacyjnej działalności muzeum jest wieloraka. Przy niezmiennym celu, jakim jest przekaz rzetelnej wiedzy historycznej, charakteryzuje ją stała dążność do poszukiwania nowych sposobów dotarcia do świadomości odbiorcy. Nie da się uniknąć pytań, czy wszystkie te sposoby są właściwe dla muzeum. Doskonałym podsumowaniem zdają się być słowa Zdzisława Żygulskiego Juniora: „Nie ma wątpliwości co do dalszej wspaniałej drogi rozwoju muzeów. Pojawia się nowe, nieoczekiwane ich formy i nowe sposoby oddziaływania, ale utrzyma się zasada ustalona niegdyś w greckich muzejonach i pinakotekach: powszechnego udostępnienia nauki i dzieł sztuki wszystkim równoprawnym obywatelom, zarówno własnym, jak i obcym. Na zawsze też pozostanie w mocy myśl, jaka zaświtała u samych początków muzealnictwa: chęć ocalenia od zagłady i zapomnienia niektórych świadectw kultury człowieka i obiektów otaczającego świata. Zachwycające bogactwo form muzealnych, i tych dawnych, sprzed setek lat, i tych, jakie rozkwitają w naszych czasach, nie pozwala znaleźć jednolitej formuły, która by ujmowała w zwięzłej definicji istotę muzeum, ale pamiętajmy przecież, że nad kolebką tej instytucji czuwało aż dziewięć muz»³³.

²⁶ Wojnar I.: Muzeum a współczesne postulaty wychowawcze. W: *Wychowanie przez sztukę...*, s. 13–14.

²⁷ Walentynowicz M.: *Dydaktyczno-wychowawcze funkcje muzeum. Działalność oświatowa muzeów. Założenia teoretyczne i praktyka*. „Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu” 1973, t. 10, s. 36.

²⁸ *Ibidem*, s. 38.

²⁹ Walentynowicz M.: *Dydaktyczno-wychowawcze...*, s. 40.

³⁰ *Ibidem*, s. 42.

³¹ Kucińska A.: „Ożywić historię”. *Królewskie zbrojownie w Leeds jako nowoczesne muzeum historyczne*. „Muzealnictwo” 2005, nr 46, s. 143–144.

³² *Ibidem*, s. 143.

³³ Żygulski Z. jun.: *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*. Warszawa 1982, s. 185.

3. Czym są edukacyjne imprezy muzealne – próba objaśnienia pojęć na przykładzie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Teraz w kilku słowach określmy, co rozumiemy pod pojęciem edukacyjnej imprezy muzealnej. Nie komplikując nadmiernie zagadnienia, w naszym ujęciu są to przedsięwzięcia organizowane lub współorganizowane przez muzeum, w których treści historyczne są przekazywane w formie „żywych prezentacji” bądź „żywych lekcji historii”. Wychodząc od obiektów muzealnych, w tym także zabytkowych budynków, uprzystępniana wiedza nie ma wyłącznie charakteru werbalnego, ale zostaje poszerzona o prezentację o charakterze inscenizacji historycznych, przygotowanych przez pracowników muzeum lub przez współpracujące z muzeum grupy artystyczne, fundacje lub stowarzyszenia, specjalizujące się w odtwarzaniu dawnych kultur. Z jednej strony mamy więc bazę w postaci obiektów muzealnych oraz wiedzy pracowników muzeum, a także grupy aktorskie, których zadaniem jest przygotowanie programu niosącego treści historyczne, z drugiej strony jest publiczność, która staje się odbiorcą tych treści. Emocjonalne zaangażowanie publiczności, objawiające się w czasie imprez okrzykami, śmiechem i oklaskami, a także bezpośrednim udziałem w niektórych punktach programu przez kontakt z prezentującymi te treści osobami, odgrywającymi role postaci historycznych, powoduje, że zanika bariera dzieląca osoby biorące udział w imprezie na prezentujących i odbiorców. Zostaje nawiązana relacja, powodująca obustronne zaangażowanie w prezentowane treści, dając m.in. efekt bezpośredniego, empirycznego wręcz udziału publiczności w zaaranżowanej, ale mającej wszelkie walory autentyku, tkance historycznej.

Z reguły taka impreza zamyka się w kilkugodzinnym pokazie. W formie przypomina nieco spektakl teatralny. W przypadku Muzeum Historycznego Miasta Krakowa zasadniczą, acz nie jedyną treścią imprezy edukacyjnej, będą treści z obszaru wiedzy historycznej, ze szczególnym

uwzględnieniem historii Krakowa. Odniesieniem dla prezentowanego programu imprezy edukacyjnej są w pierwszym rzędzie zbiory Muzeum oraz zabytkowe obiekty Krakowa, znajdujące się pod jego opieką. O konieczności stosowania podobnej formy działalności wspominał Wojciech Salwa przy okazji omawiania zagadnień muzealnictwa skansenowskiego: „Uważam również, że w dniach tych [chodzi o dni wolne od pracy, kiedy frekwencja jest największa] powinno się wykorzystywać skanseny jako tło imprez artystycznych: przedstawień, aukcji obrazów i rzeźby, koncertów, a nawet jarmarków i zabaw ludowych »na deskach«. Dla miejscowych obywateli skansen musi stać się miejscem popularnym, lubianym i uczęszczanym, miejscem, które się uważa za swoje. Łatwiej też wtedy – choć może trochę na zasadzie konia trojańskiego – o wejście z informacją oświatową w oporne często i obojętne w innych sytuacjach na tego typu wiedzę opłotki ludzkiej świadomości”³⁴. Godne podkreślenia jest tutaj dokonywanie niektórych prezentacji na wolnym powietrzu.

Pojęciem bazowym dla edukacyjnych imprez muzealnych są „żywe lekcje historii”. Stają się one zjawiskiem coraz częściej spotykanym w ofertach edukacyjnych instytucji kultury. Sposobów na bezpośrednie obcowanie z historią jest mnóstwo. Czy będzie to zwiedzanie wystawy, lekcja, czy warsztat muzealny, podczas którego do rąk uczestników, z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa przewidzianych przepisami prawa, będzie przekazywana zabytkowa broń po wcześniejszym jej omówieniu, czy też będzie to udział w pikniku archeologicznym, turnieju rycerskim, rekonstrukcji historycznej bitwy i wielu innych, uczestnik, zwłaszcza młody, będzie miał nieodparte wrażenie bezpośredniego, empirycznego obcowania z historią, wrażenie uczestnictwa w autentycznych, choć należących przecież do przeszłości wydarzeniach. Mamy tu więc do czynienia ze swoistą, niezwykle pożyteczną mistyfikacją, mającą udawać rzeczywistość i czas, które należą do przeszłości³⁵.

Oczywiście, opisana powyżej sytuacja nie dotyczy tylko imprez muzealnych. Obraz prezentowany na ekspozycji także pozbawiony jest swojego kontekstu kulturowego i historycznego. Jak pisała Wojnar: „Słusznie stwierdza Andre Malraux, że dzieło będące przez długie wieki

³⁴ Salwa W.: Zadania muzealnictwa skansenowskiego w warunkach rozwiniętej cywilizacji przemysłowej. W: *Muzea skansenowskie w Polsce*. Poznań 1979, s. 59.

³⁵ Kiedy bowiem przygotowujemy dla odbiorców zajęcia muzealne, w których np. prezentowana jest zabytkowa broń, trudno uciec od myśli, że nie jesteśmy w stanie zaprezentować podstawowej idei, dla której ta broń została stworzona. Możemy starać się ją określić werbalnie, ale o praktycznej prezentacji można raczej nie wspominać, nie mówiąc już o niemożności stworzenia autentyku, czyli rozegrania jeszcze raz np. historycznego pojedynku, w którym dana broń była wykorzystywana. Ta przykładowa zabytkowa broń w rękach pracownika muzeum tylko udaje samą siebie, ponieważ idea, dla której została stworzona, przestała dla niej obowiązywać, odkąd stała się eksponatem muzealnym. Mistyfikacją będzie także np. zaaranżowany pojedynek na modłę, dajmy na to XV-wieczną, z udziałem odpowiednio przygotowanych osób. Z użyciem replik

strojów i broni, widz otrzyma spektakl historyczny, a nie pojedynek na śmierć i życie. Pewnym rozwiązaniem komplementarnym wydaje się połączenie wyżej opisanych sposobów mistyfikacji. Przykładowo, po zaprezentowaniu przez pracownika muzeum, z całą znajomością tematu, np. zabytkowych szabel z XVII wieku, następowałaby prezentacja przygotowanego wcześniej pojedynku przez odpowiednio przygotowane osoby, oczywiście już z użyciem do tej prezentacji replik szabel. Widz najpierw obcowałby z autentycznym w czasie zajęć prowadzonych przez pracownika muzeum, a zaraz potem uczestniczył w praktycznej prezentacji pojedynku, w którym wykorzystywane byłyby repliki. W takim ujęciu ten przeskoczenie od autentyku w biernej prezentacji, do reprodukcji, ale w czynnym zastosowaniu (zaaranżowany pojedynek), nawet jeżeli uświadamiany przez odbiorcę nie byłby specjalnie odczuwalny. Oczywiście powyższy przykład, jak się wydaje, można przekuć w zasadę edukacyjnej pracy w muzeum.



Pracownik Działu Edukacji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa opowiada o Barbakanie; fot. M. Suchowiak

bądź dokumentem epoki bądź przedmiotem kultu, dzięki umieszczeniu w zamkniętej przestrzeni muzealnej, staje się autonomicznym przedmiotem estetycznym, musi być zatem zobaczone w tej swojej nowej funkcji³⁶.

Z powyższych rozważań wynika pewna konkluzja. Patrząc z punktu widzenia przekazywania wiedzy w muzeum w bezpośrednim kontakcie z publicznością, zaznaczając przy tym, że dotarcie do autentyku jest niemożliwie (udział w czasie i otoczeniu kulturowym, w którym obiekt został powołany do życia i pełnił swą pierwotną funkcję – „Jest chyba rzeczą jasną, że czas, o którym mówimy, zawsze stanowi już historyczną przeszłość, przeszłość, która im bardziej się od niej oddalamy, tym bardziej się kruszy”³⁷), ot czas po prostu minął i należy do przeszłości, a rzeczywistość oraz świadomość ludzi uległy przekształceniu, wszystko co można zrobić to z jednej strony stale zmierzać w kierunku owego ideału (pogłębianie badań), z drugiej zaś strony obdarzać pełną uwagą odbiorcę, czyli osobę, która przychodzi do muzeum, stosując odpowiednie metody przekazu poszerzanej stale wiedzy historycznej. Należy bowiem pamiętać, że choćby poprzez zaaranżowane prezentacje, które tylko udają historię, wywołujemy u odbiorcy autentyczne i prawdziwe emocje, które świadczą o jego zaangażowaniu w prezentowany temat. W takim ujęciu cel, który stawia sobie pracownik działu edukacji, tj. dotarcie do świadomości odbiorcy i odcisnięcie w niej trwałego śladu, zostanie osiągnięty.

Wracając do pojęcia „żywych lekcji historii”, ich sens dość dobrze oddają odnoszące się do pojęcia zabawy, słowa Caldwell’a Cooka (1885–1939), zacytowane w pracy

angielskiego poety, krytyka sztuki, filozofa i wychowawcy Herberta Read’a (1893–1968). Czytamy tam: „Zabawa według mojego rozumienia sięga głębiej niż nauka; przekracza granice świadomości, oświeśla dziedziny wyobraźni, przyspiesza myślenie i sprawdza wszystko w działaniu. Wiedza książkowa przy całej swojej gruntowności pozostaje jednak powierzchowna, jeżeli nie czuje się za nią konkretnej rzeczywistości. Nie ma wrażenia bez ekspresji – jest to prastara zasada, lecz mimo to jeszcze dzisiaj proces uczenia się oznacza często gromadzenie wiedzy bez większej troski o odczuwanie i przy całkowitym zaniedbaniu działania. Wiedza może być czymś obcym, nieidentycznym z własną osobowością, jak ubiór. Jednak przez zabawę rozumiem robienie, a zarazem poznawanie czegoś z zaangażowaniem. W procesie życia i poznawania tylko wtedy można czegoś nauczyć się całkowicie, gdy w sposób aktywny wnika się w istotę przedmiotu nauki”³⁸.

Tak ujęte pojęcie zabawy okazuje się niezwykle użyteczne w odniesieniu do edukacyjnych imprez muzealnych. Powyższy cytat, choć nie odnosi się do „praktyki” historycznej, to wskazuje wyraźnie na znaczenie teoretycznego, ale i praktycznego poznania, udziału odbiorcy w poznawanej materii, swoistego doświadczenia historycznej rzeczywistości.

³⁶ Wojnar I.: *Muzeum a współczesne...*, s. 10–11.

³⁷ Huizinga J.: *Homo ludens*. Warszawa 2007, s. 301.

³⁸ Read H.: *Wychowanie przez sztukę*. Wstęp I. Wojnar. Wrocław 1976, s. 258–259.

4. Edukacyjne imprezy muzealne w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa

4.1. Początki działalności

W swej pracy z 1980 roku poświęconej podstawom muzeologii, Wojciech Gluziński, dokonując ogólnej jej charakterystyki, pisał m.in.: „Wystarczy przewertować stare roczniki czasopism muzeologicznych, by stwierdzić, że wszystkie dzisiejsze formy działalności muzeów nie są bynajmniej zdobyczą naszych czasów, że wszystko to już kiedyś było stosowane w początkowych latach naszego stulecia. Prowadzono już wtedy i lekcje dla młodzieży szkolnej w muzeach, i organizowano wystawy muzealne w szkołach, i dyskutowano nad również i dziś aktualnym zagadnieniem »Muzeum a szkoła«. Urządzano odczyty, pogadanki i konkursy, wystawy przenośne, wydawano przewodniki po wystawach i dyskutowano nad ich formą, włączano się w nurt spraw bieżących urządzając wystawy oświatowe i propagandowe na tematy aktualne, »wzięte z życia«, popularyzowano zdobycze nauki i wiedzę poprzez wystawy dydaktyczne itp. Różnica między ówczesnymi realizacjami, a dzisiejszymi sprowadza się jedynie do różnicy w zastosowanych środkach technicznych, ale to już nie zasługa muzeów, a ogólnego rozwoju techniki. Formy zasadniczej działalności muzealnej pozostały stale niezmiennie, tyle tylko że realizowano je przy pomocy środków technicznych na miarę swego czasu»³⁹.

Fragment ten, choć użyty przez autora w innym kontekście niż prezentowany w tej pracy, wskazuje, że próby dotarcia do odbiorcy z wykorzystaniem szerokiego zestawu sposobów, technik oraz pomocy dydaktycznych mają swoją długą historię. Nie rozwodząc się nad tym zagadnieniem nadmiernie, przytoczmy tu przykłady z działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że edukacyjne imprezy muzealne w Muzeum Historycznym nie wyrosły na surowym korzeniu. Wcześniej powstała cała baza zajęć edukacyjnych, tworząca szeroki wachlarz programu. Aby nadmiernie nie przedłużać wymienimy tu oprowadzenia, lekcje, prelekcje, uzupełniane projekcjami filmowymi oraz audycjami słowno-muzycznymi. Do nich zaliczymy akcje odczytowe, quizy, konkursy, koncerty, recytacje i inne⁴⁰. Poszerzony charakter mają też, niezwykle popularne obecnie, warsztaty muzealne.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działający w Muzeum Historycznym w latach 70. i na początku 80. XX

stulecia Teatr Lektora. W 1979 roku ukazał się w roczniku naukowym „Krzysztofor” artykuł autorstwa Elżbiety Wojciechowskiej, podsumowujący siedem lat pracy tego teatru. Autorka, stawiając pytanie o jego genezę, odpowiadała: „Zaczęło się od gorączkowych poszukiwań przez pracowników oświatowych dróg wyjścia poza tradycyjne formy działań: oprowadzanie wycieczek i wygłaszanie prelekcji; od szukania sposobu ożywienia i przybliżenia eksponatu, czasem całej wystawy, jakby dopowiedzenia historii, którą w skrócie sygnalizuje obraz czy inny przedmiot muzealny. Towarzyszyła tym poszukiwaniom chęć odkrycia bądź przypomnienia tekstów, które zapisały historię miasta, jego obyczaj, wielkie i małe wydarzenia. (...) Wreszcie – chodziło także o nawiązanie trwalszego kontaktu muzeum z odbiorcą, o wypracowanie formy, która zachęciłaby przypadkowego, jednorazowego widza do powrotu na wystawę”⁴¹.

W sumie przez siedem lat działalności na koncie teatru znalazły się 42 realizacje. Teatr ten istniał jeszcze przez kolejne trzy lata, a liczba spektakli teatralnych, które udało mu się zrealizować sięgnęła 50⁴². Miejszem ich prezentacji była najczęściej sala muzealna wyposażona w obrazy, które „grały” do czasu rozpoczęcia „spektaklu”. Potem ich zadaniem było budowanie odpowiedniego klimatu. Dochodziło do tego współgranie eksponatów z czytaniem przez aktora tekstem⁴³, co miało skutkować odpowiednim wrażeniem, przeżyciem wywołanym u uczestników spektaklu.

W ostatnim akapicie swojego artykułu Wojciechowska określa cel, do realizacji którego został powołany Teatr Lektora: „Chodzi o to, żeby Muzeum nie było wyłącznie miejscem spotkania z eksponatem, ale czasem także miejscem spotkania z najszerzej pojętą sztuką i z ludźmi, którzy w przekazaniu tej sztuki pośredniczą”⁴⁴.

Trzeba w tym miejscu przybliżyć widowisko, które było jednym z wydarzeń uświetniających obchody 750. rocznicy lokacji Krakowa na prawie magdeburskim. W 2005 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa zaprezentowało wystawę *Podróż przez centrum Europy. Obrazy z podróży Palatyna Ottheinricha z lat 1536–1537*. Po raz pierwszy można było oglądać w Krakowie 50 obrazów (faksymile) przedstawiających najwcześniejsze wizerunki miast, zamków i rezydencji z terenu Europy Środkowej. Wśród tych obrazów znajdowała się najstarsza panorama Krakowa, wykonana z kopca Krakusa. Autorem dzieł był prawdopodobnie Matthias Gerung (1500–1570), artysta należący do dworu Ottheinricha i towarzyszący mu w podróży.

Otwarcie tej wystawy było głównym wydarzeniem inscenizacji – widowiska *Wjazd palatyna Ottheinricha do Krakowa w roku 1536*. Była to impreza jednorazowa, przygotowana specjalnie na wernisaż wystawy. Chodziło o odтворzenie wydarzeń z 1536 roku. Wzrost edukacyjny nie był tu może najistotniejszy, niemniej jednak barwność pochodząca z gry aktorów, wcielonych w historyczne postacie króla Zygmunta I, królowej Bony, burmistrza Krakowa oraz samego palatyna, oddziaływały na wyobraźnię widzów. Zgodnie z zamysłem organizatorów nacisk położono na stworzenie teatralnej oprawy nowo otwieranej wystawy.

Widzowie uczestniczyli w powitaniu palatyna przez rajców krakowskich w Barbakanie, następnie historyczny

³⁹ Gluziński W.: *U podstaw muzeologii*. Warszawa 1980 r., s. 176–177.

⁴⁰ Passowicz W.: *Uwagi...*, s. 82–85.

⁴¹ Wojciechowska E.: *Teatr Lektora*. „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1979, z. 6, s. 77.

⁴² Passowicz W.: *Uwagi...*, s. 85.

⁴³ Wojciechowska E.: *Teatr...*, s. 78.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 78.

pochód przemaszerował ul. Floriańską i przez krakowski Rynek do Pałacu Krzysztofora. Tutaj została odegrana scena spotkania pary królewskiej z palatynem. Dla gości wernisażu był to niewątpliwie kontakt z „żywą” historią, oddziałującą na wyobraźnię, pokazującą jaki przebieg mogły mieć faktycznie te wydarzenia. Impreza nie kładła jednak nacisku na przekazanie istotnych wiadomości z punktu widzenia działań oświatowych, natomiast stanowiła barwne widowisko o charakterze promocyjnym⁴⁵.

4.2. Warsztaty bronzoznawcze

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa dysponuje obecnie szeroką ofertą zajęć edukacyjnych⁴⁶. Każdy z oddziałów Muzeum w swoim programie posiada m.in. lekcje oraz warsztaty muzealne, które odnoszą się do tematyki prezentowanej w nim wystawy stałej. Zarówno lekcje, jak i warsztaty mają tematy przewodnie, które następnie są rozwijane w oparciu o wybrane, nawiązujące do tematu eksponaty. Dodatkowym atutem warsztatu muzealnego jest tzw. część praktyczna, w której uczestnicy zajęć wykonują prace plastyczne, biorą udział w zabawach, zgadywankach, konkursach itp.

Pisząc o imprezach muzealnych w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa istotne jest zarysowanie szerszego kontekstu. Chęć dotarcia do odbiorcy i przekazania wiedzy, tak aby stała się ona ważna dla niego, to istota pracy oświatowej. Forma przekazu, w takim ujęciu staje się kwestią poboczną. Czy to będzie lekcja muzealna poświęcona średniowiecznemu uzbrojeniu, czy muzealna impreza z udziałem aktorów, prezentujących pojedynki z użyciem wzorowanego na średniowiecznym uzbrojenia, istota edukacyjnej pracy w muzeum jest taka sama. Oczywiście, można stwierdzić, że tak ujmując temat, „tradycyjne” zajęcia edukacyjne (lekcje, warsztaty, konkursy, odczyty) to materiał na zupełnie inną pracę. Wydaje się jednak istotne odnotowanie faktu wspólnego celu, tym bardziej kiedy „tradycyjne” formy inspirowały do poszerzonych lub nowych działań, lub kiedy ta sama tematyka zyskuje nową formę wyrazu. Często „tradycyjne” formy pracy edukacyjnej zostają włączone do programu imprez muzealnych i jako takie stanowią całość. Bardzo często edukacyjne imprezy muzealne są poszerzoną formą „tradycyjnych” działań edukacyjnych.

Jednym z takich „tradycyjnych” zajęć, pełniących rolę korzenia, z którego wyrosły później nowe formy działalności jest *Warsztat bronzoznawczy* według projektu Piotra Hapanowicza⁴⁷, poświęcony dawnemu uzbrojeniu. Jest to znakomity przykład zajęć, które na przestrzeni kilku lat zostały obudowane w cały zestaw propozycji. Materiałem wyjściowym była kolekcja militariów znajdująca się w Muzeum Historycznym. Zasadniczym problemem dla pracowników Muzeum było to, w jaki sposób sprawić, aby te przedmioty, wyrwane ze swego naturalnego środowiska kulturowego, pozbawione kontekstu historycznego, trafiły do świadomości odbiorcy w sposób jak najmniej kaleki. Ta różnica i zmiana w podejściu do przedmiotu staje się wyrazista, kiedy uświadomimy sobie, że przykładowo przedmiot, którym zadawano ciosy czy rozbijano pancerz jako eksponat muzealny nie posiada już tej bojowej funkcji, a dostęp do niego, jako przedmiotu szczególnie chro-

nionego w związku z jego wartością dla dziedzictwa kulturowego jest bardzo utrudniony. Zadaniem pracownika Muzeum z Działu Edukacji było więc maksymalne udostępnienie owego zbioru, bez naruszenia bezpieczeństwa eksponatów. Chodziło o to głównie, aby w miarę możliwości w świadomości odbiorcy przywrócić przedmiotowi jego historyczny kontekst i znaczenie.

Autor *Warsztatu bronzoznawczego* zrealizował to poprzez przełamanie bariery odbiorca – eksponat. Naturalnym odruchem, zwłaszcza wśród młodej publiczności, jest chęć dotykania eksponatów. Ponieważ z zasady jest to zabronione, w świadomości odbiorcy od najmłodszych lat kształtuje się wyraźna bariera oddzielająca go od eksponatu. Autor warsztatu postanowił przełamać tę barierę, zachowując jednocześnie względy bezpieczeństwa. Dzięki prostemu zabiegowi (rozdanie uczestnikom rękawiczek i polecenie założenia ich) uczestnicy spotkania mogli otrzymać wyselekcjonowane eksponaty do rąk własnych. Pewnym rozwiązaniem było także wykorzystywanie kopii broni. Po prezentacji i omówieniu egzemplarzy broni, prowadzący przekazywał je do rąk uczestników. O wartości i skuteczności przekazywania wiedzy w tej formie mogą świadczyć wyniki badań, przeprowadzonych w trakcie trwania zajęć. Ankieta skierowana do młodzieży szkolnej zawierała m.in. pytania o chęć uczestnictwa w warsztatach muzealnych. Tutaj 80,60 proc. uczestników zadeklarowało chęć uczestnictwa. W pytaniu o najbardziej atrakcyjne elementy *Warsztatu bronzoznawczego* 41,79 proc. uczestników wyróżniło konkretne eksponaty i możliwość zapoznania się z nimi (np. miecze, szable), a 32,84 proc. wskazało na możliwość trzymania i dotykania eksponatów. W pytaniu o stosunek uczestników do przeprowadzonych zajęć muzealnych głosy rozłożyły się następująco: 74,63 proc. osób wszystko się podobało i nie miały żadnych zastrzeżeń, kolejne 14,92 proc. stwierdziło że zajęcia były dobre, ale można by pewne elementy poprawić. Szczególnie cieszy wynik procentowy, świadczący o przyswojeniu prezentowanych zagadnień. Na pytanie co to jest lewak, przed zajęciami, poprzez zakreślenie poprawnej odpowiedzi, potrafiło trafnie odpowiedzieć 22,4 proc., po zajęciach już 52,23 proc. ankietowanych. Na pytanie o pochodzenie nazwy miecza typu *flamberg* przed zajęciami trafnie odpowiedziało 41,79 proc., po zajęciach już 71,64 proc. Poza jedną kategorią wynik w prawidłowych odpowiedziach osiągany po warsztatach znacznie się poprawiał⁴⁸.

⁴⁵ Passowicz W.: *Kronika działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa 2005–2006*. „Krzysztofora. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2007, z. 25, s. 255–257.

⁴⁶ <http://www.mhk.pl/edukacja.php>.

⁴⁷ Kustosze, obecnie kierownik Działu Edukacyjnego Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

⁴⁸ Woźnica A.: *Działalność oświatowa muzeów na przykładzie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Praca magisterska z pedagogiki napisana w 2008 r. pod kierunkiem dr Jolanty Urbanek na Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, s. 91–106.



Impreza rycerska, tańce dworskie, Pałac Krzysztofora; fot. Bractwo Orlich Gniazd

4.3. Imprezy rycerskie w Pałacu Krzysztofora

Wychodząc od *Warsztatu bronioznawczego*, Muzeum Historyczne poszerzyło swoją ofertę edukacyjną o kilka nowych propozycji zajęć i imprez plenerowych, wykorzystujących ten sam warsztat. Umożliwiło to, obok prezentacji zabytków ruchomych, włączyć w masowy odbiór zabytkowy obiekt fortyfikacyjny Barbakan, znajdujący się pod opieką Muzeum.

Wychodząc z założenia, że działalność edukacyjna jest jednym z naczelných zadań Muzeum i wykorzystując fakt, iż znaczna część kolekcji to zbiory militariów, od 2005 roku Muzeum Historyczne wraz z krakowskim Bractwem Orlich Gniazd rozpoczęło organizowanie edukacyjnych imprez muzealnych *Imprezy rycerskie*. Ideą zajęć było przybliżenie zagadnień związanych z dawnym uzbrojeniem, z poszerzeniem *Warsztatu bronioznawczego* o praktyczną prezentację fechtunku, przygotowaną przez członków Bractwa Orlich Gniazd. Dzięki temu zagadnienie dawnego uzbrojenia zostało przedstawione komplementarnie. Teoretyczne omówienie, z wykorzystaniem eksponatów, zyskało uzupełnie-



Impreza rycerska, prezentacja pojedynku, Pałac Krzysztofora; fot. Enea

nie w praktycznej prezentacji. *Imprezy rycerskie* stworzyły też możliwość pokazania publiczności tradycyjnych tańców dworskich (pokaz również przygotowany przez członków Bractwa Orlich Gniazd).

Warto tutaj podkreślić znaczenie współpracy z organizacjami pozamuzealnymi. Bardzo często muzeum może realizować rozszerzony program edukacyjny, wchodząc we współpracę z fundacjami, stowarzyszeniami i innymi organizacjami, które stawiają sobie za cel kultywowanie dawnej kultury, tradycji, obyczajów⁴⁹. Należy uwypuklić niezwykle wartościową tendencję do zakładania grup rekonstrukcyjnych, prezentujących dawną kulturę. Pewne pojęcie o skali zjawiska, organizowanych imprezach, dają informacje zamieszczane na tematycznych stronach internetowych⁵⁰.

⁴⁹ Dla Muzeum Historycznego taka możliwość pojawiła się wraz z podjęciem współpracy z Bractwem Orlich Gniazd, specjalizującym się w odtwarzaniu elementów kultury rycerskiej i miejskiej z XV w. Wiedza pracowników Muzeum i wiedza i umiejętności praktyczne członków Bractwa oraz udział publiczności złożyły się na „żywą lekcję historii” w Muzeum Historycznym.

⁵⁰ Jedną z lepszych stron znajduje się pod adresem <http://www.bagit.pl>.



Turniej Rycerski w Barbakanie, bitwa rycerska; fot. T. Sztuka

4.4. Turnieje rycerskie w Barbakanie

Od 2004 roku, znów wychodząc od eksponatów, obiektów muzealnych oraz działań oświatowych poświęconych dawnemu uzbrojeniu, Muzeum Historycznemu oraz Bractwu Orlich Gniazd udało się zorganizować cykl turniejów rycerskich. W tym przypadku znakomitej oprawy do zaprezentowania programu dostarczył udostępniany zwiedzającym krakowski Barbakan. Barbakan możemy postrzegać podobnie jak wyżej przywoływane militaria. Turnieje rycerskie, których kolejna edycja odbyła się w 2008 roku, są niezwykle skutecznym sposobem do przyciągnięcia publiczności w obręb gotyckich murów budowli. Wraz z publicznością Barbakan ożywa. Zdarza się, że na jednym tylko turnieju pojawia się do 900 osób⁵¹. Czas trwania jednego turnieju to około 3 godziny.

Turnieje rycerskie mają wszelkie cechy edukacyjnych imprez muzealnych. Przybliżają w bezpośrednim doświadczeniu zabytkowy obiekt, którego historia jest prezentowana w czasie trwania imprezy. Do tego Barbakan staje się areną zmagania rycerskich, mających zmysłowe znamiona autentyczności. Żywa reakcja publiczności wyraźnie wskazuje na emocjonalne zaangażowanie w rozgrywające się na dziedzińcu sceny. Przybiera to czasem postać imprezy sportowej, w której publiczność dopinguje swoich faworytów.

Program turnieju, przygotowywany wspólnie przez Muzeum i Bractwo porusza szereg zagadnień dawnej kultury. Stałym elementem są prezentacje pojedynków z użyciem różnych typów broni. Pokazy są obudowane fachowym komentarzem, każdy z rodzajów wykorzystywanego uzbrojenia jest krótko omawiany. Pojedynki, w których rycerze

ścierają się ze sobą, dają zgromadzonej publiczności naoczne wyobrażenie, jak to przebiegało kiedyś, jak głośny był szcęk oręża, jak prezentowali się rycerze itd. Zadanie osoby prowadzącej, w tym przypadku jest to pracownik Muzeum Historycznego, polega na podkreśleniu znaczenia elementów dawnej kultury, nie zawsze uświadamianych, a często wciąż obecnych. Omówieniu podlegają, obok tematów związanych z uzbrojeniem, zagadnienia z zakresu heraldyki, tłumaczące znaczenie umieszczanych na tarczach herbów, wyjaśniane są pojęcia paż, giermek, rycerz, podkreślane znaczenie rumaków bojowych, omawiane zasady etosu rycerskiego itd. Publiczność może wysłuchać opowieści o krakowskich murach miejskich, o sposobach zdobywania średniowiecznych miast czy zamków. W przerwach ma okazję nawiązać bezpośredni kontakt z członkami występujących bractw, można przymierzać elementy uzbrojenia, wykonać pamiątkową fotografię. Jest to też czas na zwiedzanie Barbakanu. Na stałe do programu imprezy weszły pokazy katowskie. Prezentowany i analizowany jest proces oskarżonego o zdradę rycerza, przedstawiane są repliki narzędzi tortur, miecz katowski – wierna kopia oryginału znajdującego się w zbiorach Muzeum Historycznego. W programie znajduje się także pokaz pojedynku z użyciem mieczy dwuręcznych (obraz i dźwięk), można także wziąć udział w miniwykładzie, poświęconym rozwojowi broni białej – siecznej przez wieki. Wychodząc od rzymskich *gladiusów*, przez miecze

⁵¹ Taką frekwencję odnotowano na turnieju, który odbył się w Barbakanie 19 lipca 2008 r.



Turniej rycerski w Barbakanie, członkowie Bractwa Orlich Gniazd w rolach średniowiecznych rycerzy; fot. Bractwo Orlich Gniazd

jednoręczne, półtoraroczne, rapiery, pałasze po szable, autorzy wykładu omawiają, a następnie po każdym omówieniu praktycznie prezentują wykorzystanie poszczególnych rodzajów broni. Uczestnicy turnieju dowiadują się również, jaki wpływ na rozwój sztuk walki miało wynalezienie i upowszechnienie czarnego prochu strzelniczego, z pokazem wystrzału z repliki średniowiecznej hakownicy włącznie. Program wzbogacony jest o scenki rodzajowe, przybliżające dawne obyczaje oraz tańce dworskie. Jest niezwykle rozbudowany, dając wrażenie w każdym swoim elemencie żywego kontaktu z historią. W podkładzie przez cały czas trwania imprezy towarzyszy średniowieczna muzyka.

W trakcie turniejów rycerskich szczególny nacisk kładzie się na omówienie zasad etosu rycerskiego, co nadaje imprezie dodatkowy walor edukacyjny. Takie pojęcia, jak sprawiedliwość, honor, chwała, skromność, dworność, są egzemplifikowane scenkami z eposów rycerskich, co powoduje, że imprezy tego typu są okazją do krzewienia tych ideałów wśród młodego pokolenia. Jest to tym skuteczniejsze, że w świadomości młodego odbiorcy prezentowane cnoty zyskują ucieleśnienie w osobach „autentycznych rycerzy”, czyli aktorów, odgrywających swoje role.

Porównując krótko *Imprezy rycerskie* z *Turniejami rycerskimi w Barbakanie* należy zaznaczyć, że chronologicznie wcześniej w ofercie Muzeum Historycznego pojawiły się turnieje rycerskie. W prezentacji kolejność została jednak odwrócona, aby należycie naświetlić zamysł całego pro-

gramu działań edukacyjnych, który kształtował się stopniowo. *Warsztaty bronioznawcze* odbywają się w Muzeum Historycznym regularnie, w zależności od zapotrzebowania. *Imprezy rycerskie* zostały pomyślane jako rozszerzona forma *Warsztatu bronioznawczego*, na które złożyły się trzy pełnowartościowe przedstawienia: warsztat – pokaz fechtunku – tańce dworskie. Pierwsze imprezy tego typu zostały zorganizowane w Muzeum w 2005 roku i obok waloru edukacyjnego, który powyżej został naświetlony, miały być też formą „podtrzymania kontaktu” w okresie zimowym z publicznością turniejów rycerskich (turnieje odbywają się w okresie letnim od 2004 roku). Dzięki takiej organizacji stworzono w Muzeum Historycznym program zajęć i imprez poświęconych dawnej kulturze, ze szczególnym uwzględnieniem dawnego uzbrojenia. Przez cały rok są organizowane *Warsztaty bronioznawcze*. Raz w miesiącu, w okresie od stycznia do maja, odbywają się *Imprezy rycerskie*, zaś od czerwca do października odbywa się sześć turniejów rycerskich.

Imprezy rycerskie, z racji ograniczonej przestrzeni, mają charakter kameralny. Na każdą *Imprezę* składają się dwie tury, w każdej może uczestniczyć ok. 40 osób. Wprowadzona też została rezerwacja telefoniczna. *Turnieje rycerskie w Barbakanie* mają luźniejszą formę. Przekrój frekwencyjny wahał się dotychczas w granicach od około 200 do około 900 osób na jednym turnieju. W założeniu organizatora imprezy rycerskie oraz turnieje mają wzajemnie się dopełniać.



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie, scenki aktorskie; fot. M. Suchowiak

4.5. Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie (projekt zrealizowany w ramach obchodów 750-lecia lokacji Krakowa na prawie magdeburskim)

W 2007 roku Kraków obchodził jubileusz 750. rocznicy lokacji miasta na prawie magdeburskim. Z tej okazji oprócz wystaw, konferencji naukowych, koncertów, Muzeum Historyczne przygotowało także cykl edukacyjnych imprez muzealnych pod zbiorczym tytułem *Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie*. W realizacji tej inicjatywy wykorzystano także wiele z pokrewnego edukacyjnego zamiaru Muzeum pod nazwą *Ekspozycja plenerowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – miasto średniowieczne*, który nie doczekał się jednak pełnej realizacji. Przygotowano stroje, elementy scenograficzne (stoły, zydle, ławy i inne), projekt gotyckiej zabudowy jako ewentualnej scenografii do zaprezentowania życia codziennego w średniowiecznym mieście. Źródłem historycznym do realizacji wyżej wymienionych pomysłów były miniatury z *Kodeksu* krakowskiego pisarza miejskiego Baltazara Behema z 1505 roku.

Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie zostały w taki sposób skonstruowane, aby przybliżyć odwiedzającej Barbakan publiczności najciekawsze aspekty kultury średniowiecznej. Podobnie jak w przypadku *Turniejów rycerskich*, scenierię przygotowanego programu stanowił Barbakan, sam w sobie stanowiący przedmiot poznania hi-

storycznego. Wysokie mury tej bastei pozwoliły w stopniu pożądanym odseparować od rzeczywistości przestrzeń imitującą świat średniowieczny. Przenikanie się tych światów było możliwe dzięki publiczności. Osoba, która zawitała na dziedziniec Barbakanu, wkraczała w zaaranżowaną rzeczywistość, na tyle różną od codzienności, by tworzyć wrażenie „żywego kontaktu z historią”. Na ten żywy kontakt złożyło się wiele elementów, które teraz pokrótce zostaną przybliżone.

4.6. Jarmark średniowieczny w Barbakanie

W lecie 2007 roku, jak już wyżej wspomniano, w związku z obchodami jubileuszu 750. rocznicy lokacji miasta Krakowa na prawie magdeburskim, osoby odwiedzające Barbakan miały niepowtarzalną okazję przenieść się w odległe czasy średniowiecza. W czerwcu działał tam średniowieczny jarmark. W przygotowanych jatkach, wykonanych według dawnych wzorów, zagościli rzemieślnicy. Ich zadaniem było przybliżanie odwiedzającym Barbakan młodzieży i starszym technik dawnego wytwarzania. Można było wziąć udział w krótkich prezentacjach historycznych zawodów rzemieślniczych, często już dziś zapomnianych lub samemu, pod okiem specjalisty, przedzierzgnąć się w średniowiecznego rzemieślnika. Płatnerz, kowal i miecznik w jednej osobie pokazywał broń białą oraz wykonane elementy zbroi płytowej. Wyjaśniał, jak wyglądała praca rzemieślnika, który parał się taką pracą.



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie, drukarz; fot. M. Suchowiak

Obok swój kram rozbili kusznik i łucznik, od których można było uzyskać informacje o rodzajach broni miotającej, jej zasięgu, czym różniła się kusza od łuku itp. Istniała możliwość podpatrzenia, jak wykonywano łuki itd. Obecny był tkacz, który prezentował pracę na krosnach, garncarz, który przywiózł ze sobą ciekawe naczynia ceramiczne. Postawiona została również jatka solna, przygotowana przez Muzeum Historyczne we współpracy z Muzeum Żup Solnych w Wieliczce. Szczególny walor edukacyjny posiadała prezentacja warsztatu drukarskiego. Przybyli do Barbakanu goście mogli wysłuchać opowieści o historii drukarstwa, o różnych rodzajach produkcji pergaminu i papieru, o technikach stosowanych w drukarstwie, o tym, jak przygotowywano materiały pisarskie i jak wykonywano średniowieczne dokumenty, o sposobach działania XV-wiecznej prasy drukarskiej itp. Eksponowane były również kopie omawianych dokumentów oraz pieczęcie, w które kiedyś zaopatrywane były dokumenty.

Tak, jak w wiekach średnich, straż nad Barbakanem trzymała kilkunastoosobowa załoga zbrojna, która dawała pokazy fechtunku i sprawności bitewnej.

Prócz dotychczasowych współpracowników Muzeum – Bractwa Orlich Gniazd oraz Baletu Dworskiego Cracovia Danza – do współpracy włączyło się także Koło Historyków Studentów UJ, które przygotowało inscenizację historyczną o rycerskich perypetiach w rywalizacji o rękę królowej.

4.7. Wjazd wozów solnych

Ta ciekawa inscenizacja została przygotowana przez Muzeum Żup Krakowskich z Wieliczki, we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Punktem kulminacyjnym przejazdu wozów, ciągnących aż od Wieliczki pod Krakowem, był uroczysty wjazd na dziedziniec Barbakanu. Na wozach przywieziono bałwany solne, które następnie zostały zsunięte z wozów na dziedziniec i posadowione przy jatkę solnej. Sól odgrywała ogromną rolę w życiu średniowiecznego Krakowa i była towarem niezwykle cennym, o czym informowali publiczność kupcy, grani przez aktorów. Tej swoistej solnej karawanie towarzyszył oddział kilkunastu zbrojnych, którzy mieli za zadanie ochraniać ją w czasie podróży. Aktorzy w strojach z epoki wygłosili pochwalne kwestie na temat znaczenia handlu solą dla rozwoju Krakowa, a następnie wozy zawróciły w kierunku Wieliczki. Zgromadzona publiczność miała wyjątkową szansę, aby zobaczyć, jak kiedyś wyglądał transport towarów do miasta. Załoga eskortująca uświadamiała też, że czasy to były niepokojne, pełne rabusiów, którym trzeba było przeciwstawić sporą siłę, aby nie ponosić strat.

4.8. Życie codzienne Krakowa średniowiecznego – prezentacje przygotowane przez znanych aktorów scen krakowskich

W oparciu o przygotowane scenariusze znani aktorzy scen krakowskich przemienili się w mieszkańców średnio-



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie, jatka solna; fot. M. Suchowiak

wiecznego miasta. Byli to znani m.in. ze *Spotkań z balladą* Anna Maria Piróg, Katarzyna Maria Nowa, Łukasz Lech, Andrzej Jurczyński, Kajetan Wolniewicz. W prezentowanych scenkach rodzajowych licznie zgromadzona publiczność mogła dowiedzieć się, jak dawniej funkcjonował krakowski wymiar sprawiedliwości na przykładzie historycznych miniscenek teatralnych. Opowieść *Rzezanie baby w koszu, czyli o niewiastach swarliwych i sposobie na nie* przybliżyła historię przekupiek krakowskich, które zbyt zapalczywie prowadziły interesy. Karą za swarliwość było umieszczenie przekupki w dużym wiklinowym koszu, a następnie przeturlanie go ulicami miasta na dość długim odcinku przez strażę miejskie. Po takim zabiegu, jak podają źródła, odchodziła ukaranym chęć do wszelkiej kłótni. Kolejna opowieść *O tym, jak szewca Czarnotę Hermana za partactwo z miasta proskrybowano* traktowała o skazaniu na banicję osoby, która parała się w mieście szewstwem, choć nie miała na to zgody władz miasta.

W historii *O rybie, która cuchnie od ogona* zaprezentowano, jak władze miasta dbały, aby towar sprzedawany w mieście był świeży, i co spotykało przekupki, które chciały w tej materii klientów oszukać.

4.9. Tańce dworskie

Tę dziedzinę obyczajowości średniowiecznej przybliżyła znana na świecie, zaprzyjaźniona z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa grupa baletowa Cracovia Danza. Założy-

cielką zespołu jest Romana Agnel, laureatka wielu nagród krajowych i zagranicznych, znawczyni tańca historycznego⁵². W sierpniu 2000 roku zorganizowała ona na Wawelu pierwszy na świecie festiwal tańców dworskich, który został włączony do imprez artystycznych w ramach wydarzeń *Kraków europejską Stolicą Kultury 2000*. Od tamtego czasu krakowski *Festiwal Tańców Dworskich Cracovia Danza* odbywa się cyklicznie.

W cyklu pokazów tańców dworskich w Barbakanie publiczność mogła m.in. zobaczyć, jak bawiono się w średniowieczu – w pięknych prezentacjach tanecznych, w kostiumach, przedstawione zostały obyczaje mieszczan krakowskich. Spektakle baletowe przybliżyły widzom także postacie królowej Jadwigi Andegaweńskiej oraz Bony Sforzy.

4.10. Średniowieczne pieśni

W przygotowanych prezentacjach nie mogło zabraknąć śpiewu. Znakomicie spisał się zespół „Południca”, który przybliżył publiczności dawne pieśni. Wokalistce towarzyszył zespół grający na instrumentach wykonanych na wzór instrumentów z epoki.

Do programu *Spotkań ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie* zostały także włączone wyżej omówione *Turnieje rycerskie* oraz imprezy rycerskie.

⁵² <http://www.ardentesole.art.pl/index.php?d=balet&p=romana>.



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie, scenki aktorskie; fot. M. Suchowiak

5. Miasto średniowieczne

Należy także wspomnieć o sygnalizowanym już powyżej projekcie, który nie został zrealizowany. Chodzi o przedsięwzięcie *Ekspozycja plenerowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – miasto średniowieczne*, przygotowywanym z okazji 750. rocznicy lokacji Krakowa. Choć odstąpiono od pełnej jego realizacji, warto poświęcić mu kilka słów, choćby z racji wysiłku włożonego przez Muzeum Historyczne w jego powstanie. Projekt ten przewidywał wykonanie scenografii, do złudzenia przypominającej zabudowany kwartał średniowiecznego miasta. Rekonstrukcja średniowiecznego miasta na pl. Szczepańskim w Krakowie miała być jedną z większych atrakcji rocznicowych. Na podstawie miniatur znajdujących się w XVI-wiecznym *Kodeksie* pisarza miejskiego Baltazara Behema, oraz innych źródeł i opracowań historycznych Muzeum Historyczne Miasta Krakowa chciało odtworzyć klimat dawnego miasta ze wszystkimi jego detalami. Przewidziano 10 obiektów w skali 1:1, które miały być wiernym odtworzeniem dawnej architektury. Zaplanowano pomieszczenia w zaaranżowanej przestrzeni kramów kupieckich, warsztatów rzemieślniczych, gospody i in. Wszystkie te obiekty miały być wyposażone w przedmioty codziennego użytku, odtworzone także w oparciu o źródła historyczne i ikonograficzne.

Oczywiście w zrekonstruowanych budynkach nie mogło zabraknąć mieszkańców. Mieli więc pojawić się rzemieślnicy, wykonujący odpowiednie do ich zawodu prace, przekupki sprzedające w kramach itp. Naczelnym założe-

niem rekonstrukcji było stworzenie odbiorcy możliwości „żywego kontaktu z historią”, zaprezentowanie życia dnia codziennego mieszkańców miasta z ich wszystkimi problemami, obyczajami, pracą, warunkami bytowania.

Miały pojawić się też postacie niezwiązane z konkretnymi obiektami, a bez których średniowieczne miasto nie mogłoby się obyć. Chodzi tutaj o postać kata, egzekutora wyroków sądów miejskich; o patrycjusz, najbogatszych i najbardziej wpływowych przedstawicieli mieszczaństwa, którzy mieli występować w pięknych, bogatych strojach; o zakonników z zakonów żebraczych – franciszkanów i dominikanów. Mieli znaleźć się też żacy, czyli dawni studenci, pielgrzymi, wreszcie nad porządkiem w mieście czuwałyby straże miejskie uzbrojone w halabardy.

Dopełnieniem obrazu miały być umieszczone w mieście zwierzęta, które występowały choćby w średniowiecznym Krakowie. Połączenie wszystkich tych elementów powinno dać zwiedzającym rekonstrukcję niepowtarzalne wrażenie autentyczności, niejako przenieść ich w odległy świat. Widz miał zostać zaproszony do średniowiecznego miasta, które chłonąłby wszystkimi zmysłami. Przewidywano prowadzenie przez pracowników Muzeum warsztatów edukacyjnych w tej „żywej” przestrzeni historycznej. Brano pod uwagę udział w warsztatach odbywających się u poszczególnych rzemieślników czy kupców. W mieście zaplanowano imprezy, poświęcone poszczególnym reprezentantom kultury średniowiecznej. Miał być taniec, śpiew, pojedynki rycerskie, procesy sądowe, procesje biczowników, publiczne nauczania religijnych reformatörów i inne. Niestety, niemożność wy-



Spotkania ze średniowiecznym Krakowem w Barbakanie; fot. M. Suchowiak

łonienia wykonawcy tak wielkiej inscenizacji historycznej spowodowało zastopowanie realizacji tego projektu. Wiele z pomysłów udało się przenieść do Barbakanu. Niestety, uczucie niedosytu pozostało.

6. Wnioski

Świat i świadomość ludzka zmieniają się, a co za tym idzie zmieniają się oczekiwania, w tym oczekiwania publiczności wobec muzeum. Są możliwe do przyjęcia postawy, które albo skłonią się ku podążaniu w pracy muzealnej za tymi zmianami, albo przyjmą raz określone arbitralnie pozycje, z przeświadczeniem o i ich niezmienności.

Wyjście leży zapewne gdzieś pośrodku. Przedstawiane treści zawsze powinny mieć umocowanie w przedmiocie muzealnym (zabytek ruchomy, zabytkowy budynek itp.), nie powinny się od niego odrywać, zaś niewątpliwym polem do manewrów, zwłaszcza w pracy dydaktycznej jest wykorzystywanie niekonwencjonalnych, atrakcyjnych, nowoczesnych form przekazu tych treści.

Praca oświatowa w muzeum jest może tym rodzajem działalności muzealnej, która powinna być najbardziej kreatywna, twórcza, aktywna, czyli po prostu taka, jak potencjalna świadomość odbiorcy. Z jednej strony służy zwalczaniu nudy, tego pustego czasu, z drugiej – wypełnianiu go w świadomości odbiorcy odpowiednio i atrakcyjnie podaną wiedzą historyczną. Aby wypełnić ten czas, trzeba dużego wysiłku i atrakcyjnej formy. Jednym z rozwiązań przycią-

gnięcia do muzeum współczesnego odbiorcy są „żywe lekcje historii” i edukacyjne imprezy muzealne. Połączenie zabytków muzealnych, fachowej wiedzy oraz kreacji artystycznej daje niewątpliwie pełniejsze wyobrażenie o przeszłości. Można by jednak zaryzykować stwierdzenie, że w takim ujęciu w pierwszej kolejności uwaga pracownika działu edukacji nie powinna się skupiać nie tyle na przeszłości, co na odbiorcy zajęć muzealnych, do którego poziom wykładu i sposób przekazu winny być dostosowane.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa podjęło trud takich realizacji. Z tego doświadczenia można wysnuć wniosek, że poprzez działalność edukacyjną, w tym poprzez edukacyjne imprezy muzealne, udaje się rozbudzić ciekawość w odbiorcach, do których trafiają przekazywane treści. Imprezy edukacyjne mają ten dodatkowy walor, że są swoistym wehikułem czasu, za pomocą którego niweluje się dystans między przeszłością, a ciągle umykającą terażniejszością. Główny cel takich starań leży jednak w przyszłości. Zadaniem muzeum jest kształtowanie zainteresowań oraz pobudzanie wyobraźni. Z biernego odbiorcy, widz staje się czynnym, samorealizującym się poszukiwaczem. Jeśli następuje zmiana postawy z biernej na czynną, pojawia się samodzielna aktywność intelektualna, to obowiązek edukacyjny spoczywający na muzeum zostaje wypełniony. Opuszczający wnętrza muzealne odbiorca powinien być ogarnięty głodem nowej wiedzy. Starania o to, aby takie zjawisko zaistniało w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa podejmowane były od długiego czasu i stanowią nadal istotny element jego działalności.

A Museum Event as a Form of Educational Activity – a Case Study of the Activities Offered by the Historical Museum of the City of Kraków as part of the Celebrations of the 750th Anniversary of the Establishment of Kraków under Magdeburg Law

190

In the preliminary remarks of the present paper the author introduces the issues of conscious and unconscious forms of influence which can either form or deform the identity of an individual. While doing nothing or feeling bored will produce the latter effect, in order to form a valuable individual a certain amount of educational and didactic effort is necessary. By engaging in educational activities, a museum becomes one of the factors which can form individuals functioning within society.

The paper discusses the history of educational activities offered by the Historical Museum of the City of Kraków. Although this history is quite long, education was initially not perceived as one of the Museum's key objectives.

The author then proceeds to discuss the fundamental goals of contemporary museum education and presents specialists' opinions on the forms of teaching and learning activities which can take place in a museum. The concept of "enlivening" museum exhibitions is the predominant issue here, as the need to introduce movement and polysensory activities which could influence visitors to get involved in a more interactive way is emphasized. This kind of diversity oriented approach which can make learning in a museum environment more attractive requires the use of advanced tools and techniques, including state of the art scientific developments.

In the next section the author presents the idea of educational museum events, including one of the most significant types in that category – „live history lesson”. This concept is directly derived from the proposition to “enliven” history.

In his discussion of educational museum events organized by the Historical Museum of the City of Kraków the

author presents the wide range of educational activities on offer, i.e. guided tours, museum lessons, workshops, lectures, talks, temporary exhibitions, presentations and meetings in schools, competitions, etc. An interesting phenomenon which appeared in the 1970s and the early 1980s was the organization of “live history lessons” in the form of theatrical shows staged by the „Lector's Theatre” which operated at the Museum. The author emphasizes the openness of the Historical Museum in its approach to utilizing novel techniques of popularizing historical knowledge which facilitate access to the visitors and at the same time make learning in a museum environment more attractive, especially in terms of the visual form of such activities.

The author concludes that the tendency to abandon traditional „cabinet” forms of presentation of Kraków's history at the Historical Museum is a process which began several years ago and has been continued ever since. Among the most interesting educational projects in which the Historical Museum has recently been involved the author mentions the series of *Chivalry Workshops* and *Re-Enactments of Chivalric Tournaments at the Barbican* (the starting point for these activities was a weaponry workshop, and the abovementioned events have been organized in cooperation with other organizations). Another interesting project was the series of events titled *Meetings with Mediaeval Kraków at the Barbican* organized by the Historical Museum as part of the jubilee celebrations of the 750th anniversary of the establishment of Kraków under Magdeburg Law.